Nr. 80. Kraków, Sobota 17 Lutego 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 36 kor. — h. | 18 kor. — h. | 9 kor. — h. | 3 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 43 „ 20 „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednoraz. przesyłką poczt. | 43 „ 20 „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| z dwuraz. „ | 50 „ 40 „ | 25 „ 20 „ | 12 „ 60 „ | 4 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 51 „ 60 „ | 25 „ 80 „ | 12 „ 90 „ | 4 „ 30 „ |
| w innych państwach | 63 „ 60 „ | 31 „ 80 „ | 15 „ 90 „ | 5 „ 30 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

# NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynk. — Agencya J. Łopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

# Wojna.

## Zaostrzona wojna na morzu.

Straty Norwegii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Kopenhaga, 17 lutego.**

„National Tidende" donosi z Chrystyanii: **Norwegia utraciła w styczniu 44 okrętów pojemności 66.484 ton.**

Zaginięcie francuskiej łodzi torpedowej.

**Lugano, 17 lutego.**

Łódź torpedowa francuska „317" zaginęła dnia 28 grudnia z. r.

## Wstrzymanie żeglugi francuskiej.

**Zurych, 17 lutego.**

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Marsylii: **Tymczasowo wstrzymany został cały ruch francuskich okrętów handlowych na morzu Śródziemnem.** Zarządzenie to zostało spowodowane wielkiemi stratami handlowej marynarki.

## Odcięcie Anglii od świata.

**Norymberga, 17 lutego.**

„Fränkischer Kurier" donosi z Rotterdamu: „Morning Post" stwierdza, że od 1 bm. **dwie trzecie części neutralnego przywozu do Anglii odpadły.**

## Ameryka życzy sobie konferencyi.

**Kolonia, 17 lutego.**

„Koelnische Zeitung" donosi z Waszyngtonu: Wybitni politycy oświadczają, że byłoby bardzo pożądanem, ażeby rząd niemiecki dla przywrócenia dobrych stosunków z Ameryką zgodził się na **zwołanie konferencyi, na której przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Niemiec omówiliby sprawę zaostrzonej wojny morskiej.** „Koelnische Zeitung", zasięgnąwszy informacyj urzędowych, donosi, że **rząd niemiecki nie myśli o wstrzymaniu lub złagodzeniu walki łodziami podwodnemi.**

## Sazonow o konflikcie amerykańsko-niemieckim.

**Sztokholm, 17 lutego.**

S a z o n o w w rozmowie z redaktorem „Birżewych Wiedomostiej" oświadczył, że **konflikt pomiędzy Ameryką a mocarstwami centralnemi jest wypadkiem największej doniosłości.** Niemcy — mówił Sazonow — otoczone są naokoło silnymi nieprzyjaciółmi, do których przyłączyła się Ameryka.

Skutki konfliktu są wielkie. Koalicya zabezpieczona jest od wszystkich przykrości, które wynikły z odrzucenia przez nią noty Wilsona. **Wystąpienie Ameryki przyśpieszy koniec wojny.** Jeżeli mam powiedzieć, jak długo potrwa wojna — zakończył Sazonow — **to mojem zdaniem po 6 miesiącach nastąpi rozstrzygnięcie.**

## Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Konstantynopol, 17 lutego.**

Ag. Milli donosi: Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 15 bm.:

Front T y g r y s u: Dnia 13 bm. nieprzyjaciel wziął pod gwałtowny ogień działowy nasze pozycye na południe od Tygrysu. **Nieprzyjacielska piechota, która podjęła atak na nasze prawe skrzydło, została całkowicie pobitą gdy się znalazła na 200 kroków przed naszemi stanowiskami.** Dwa nieprzyjacielskie pułki kawaleryi, wzmocnione przez 2 bateryc, zaatakowały dnia 13 bm. rano bez skutku nasze oddziały zabezpieczające. Na prawem skrzydle nieprzyjaciel kontynuował ostrzeliwanie naszych pozycyj na prawym brzegu Tygrysu. Po południu tego dnia **nieprzyjacielska piechota atakowała nasze lewe skrzydło, została jednak odpartą.**

Front k a u k a s k i: Przedsięwzięcia nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych przeciw naszemu lewemu skrzydłu pozostały bez skutku. Na innych frontach nic o znaczeniu.

## Rosya a Polska.

**Wiedeń, 17 lutego.**

(—) Korespondencya „Rundschau" donosi z Genewy:

Z korespondencyi, którą „Temps" (Paryż) otrzymał z Petersburga, dowiadujemy się, że rosyjski minister spraw zagranicznych P o k r o w s k i j oświadczył, iż konferencya zwołana dla sprawy polskiej, ma zupełną swobodę. Sekretarz stanu K r y ż a n o w s k i j oświadczył, że obok kwestyi Dardanelów **głównym celem wojny jest dla Rosyi zjednoczenie Polaków pod berłem Rosyi.**

G u c z k o w, przywódca październikowców, powątpiewa o celowości konferencyi, a poseł S z i n g a r e w oświadczył, że jest to forma bez treści. Senator N e i d h a r d t ostrzega przed pośpiesznemi decyzyami.

N i e d ź w i e d z k i, przedstawiciel Polaków żyjących w Petersburgu, sądzi, że **kwestyę polską mogą załatwić tylko Polacy.**

## Reakcya w Rosyi.

**Wiedeń, 17 lutego.**

(—) „Korrespondenz Rundschau" donosi ze Sztokholmu:

Wedle wiadomości z Petersburga, skrajna prawica Dumy ma przedsięwziąć rozstrzygającą akcyę. **Zamiarem jej jest zupełne usunięcie Dumy na czas wojny, utworzenie prawicowego gabinetu i powzięcie pewnych, nieznanych bliżej, rozstrzygnięć w sprawie wojny.**

Reakcyjne sfery wręczyły carowi memoryał, zwracający uwagę jego na wzmagający się ruch rewolucyjny i niebezpieczeństwo, grożące stąd koronie, dowodząc, że ogniskiem wszelkich zamieszek jest Duma. Przywódcy prawicy prosili o audyencyę u cara, któremu chcą sprawę ustnie przedstawić.

## Mowa japońskiego ministra spraw zagranicznych.

Na ostatniem posiedzeniu parlamentu japońskiego, tuż przed jego rozwiązaniem, wygłosił minister spraw zagranicznych hr. Motono znamienne z wielu względów exposé. Wedle sprawozdania Agencyi Północnej z daty 24 stycznia b. r., zawartego w zakordonowych dziennikach rosyjskich, mowa min. Motono streszcza się w następujących zwrotach:

„Wojna obecna, pustosząca Europę, niema w historyi ludzkości sobie podobnej. Bez wątpienia będzie ona miała nieobliczalne skutki i wpływ na losy i wolność narodów. Jest niezbędnem wyjaśnienie, czy będą w i e l k i e i m a ł e p a ń s t w a podporządkowane hegemonii Niemiec.

Znanym jest dla nas początek tej wojny. — Wiadomo, że Japonia na pierwsze wezwanie Anglii w i e r n a s w y m z o b o w i ą z a n i o m w stosunku do sprzymierzeńców, ani jednej chwili nie zawahała się z okazaniem pomocy. Wypełniła ona szlachetnie swój obowiązek. — Nasza armia i flota w ciągu kilkunastu miesięcy złamała opór niemiecki, niszcząc punkt oparcia się Niemiec na Dalekim Wschodzie i, przy współdziałaniu Anglii, tępiąc flotę niemiecką na oceanie Spokojnym i Indyjskim. Japonia skutecznie współdziała zabezpieczeniu na tych morzach handlu morskiego nietylko swego i angielskiego, lecz i wszystkich sprzymierzonych i neutralnych państw.

Japonia zajęła stanowisko zupełnie określone w tej olbrzymiej wojnie. Wzięliśmy w niej udział, nie tylko, by bronić swych interesów, lecz by bronić również interesów naszych sprzymierzeńców i wielkich spraw całej ludzkości. Należy, by prawo i sprawiedliwość zwyciężyły w tej walce. Przedewszystkiem trzeba otrzymać pełne i całkowite zwycięstwo. W razie przeciwnym, pokój na Dalekim Wschodzie, w obronie którego Japonia złożyła tyle ofiar, będzie narażony na poważne niebezpieczeństwo; dlatego też, by odnieść te zwycięstwo, sojusz nietylko wszystkich rządów, lecz i wszystkich narodów jest warunkiem głównym.

Spełniwszy swoje zadanie na terytoryum Azyi zmuszeni byliśmy, dzięki warunkom geograficznym, ograniczyć pole działań wojennych, lecz dokładaliśmy i wciąż dokładamy wszelkich starań, aby współdziałać w ostatecznym zwycięstwie naszych sprzymierzeńców. Walka toczy się nietylko na lądzie i morzu, toczy się ona bezlitośnie na wszelkich polach ludzkiej działalności, wobec czego musimy w c a ł k o w i t e j z g o d z i e działać we wszystkich kierunkach. Oto dlaczego przyłączyliśmy się do rezolucyi paryskiej konferencyi ekonomicznej, a jednocześnie rząd japoński postarał się przez odpowiednie środki zabezpieczyć nasze interesy ogólne w sprawie pocztowej i telegraficznej komunikacyi.

Tak samo, by kroczyć w zgodzie z naszymi sprzymierzeńcami, rząd japoński natychmiast wyraził swą zgodę na projekt odpowiedzi, który mu w imieniu sprzymierzeńców przez Francyę był przedstawiony, jak na notę niemiecką, tak i na notę prezydenta Wilsona. Przyczyny, zmuszające nas do odmownej odpowiedzi, zostały jasno wypowiedziane w naszej nocie.

Co się tyczy naszej odpowiedzi na notę amerykańską, pozwolę sobie trochę się na niej zatrzymać. W tej odpowiedzi sprzymierzeńców zostały wskazane warunki, co do których koalicya uważa, że muszą być postawione rządom krajów wrogich podczas zawierania pokoju. — Otóż, brak w odpowiedzi sprzymierzeńców wyjaśnienia co do przyszłych losów k o l o n i j n i e m i e c k i c h, zwrócił baczną uwagę, jak społeczeństwa, tak i rządu japońskiego. Przyłączając się do projektu odpowiedzi na notę amerykańską, rząd japoński nie wątpił, że w nocie państw sprzymierzonych wzięto pod uwagę słuszne żądania, k t ó r e J a p o n i a u z n a z a n i e z b ę d n e p o s t a w i ć n a p o c z ą t k u p e r t r a k t a c y j p o k o j o w y c h.

Lecz, by usunąć wszelkie nieporozumienia z tej racyi, odrazu postaraliśmy w y j a ś n i ć t ę k w e s t y ę i dziś mogę was upewnić, że w tej sprawie między sprzymierzeńcami p a n u j e c a ł k o w i t a z g o d a".

Dalej w swej mowie hr. Motono wyraża uznanie koalicyi, za jej wielkie wysiłki i ofiary, jak również i za stanowczość, powziętą w celu toczenia wojny aż do zwycięstwa. Potem kolejno przechodzi historyę zawarcia sojuszu z Anglią i porozumienia z Rosyą, twierdząc, że pierwsze jest podstawą j a p o ń s k i e j p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j, a drugie jest naturalnym wynikiem z a w a r c i a p o k o j u pomiędzy obydwoma państwami. Następnie minister wskazał, że stosunki z państwami n e u t r a l n e m i są jaknajlepsze. Z Ameryką podtrzymujemy p r z y j a z n e stosunki, i chociaż b y w a ł y c z a s e m l e k k i e c h m u r k i, przesłaniające te stosunki, lecz zwykle się rozpraszały one, dzięki zabiegom obydwóch rządów.

Przechodząc do s p r a w y c h i ń s k i e j, hr. Motono określił, że wytworzyła się dokoła tej sprawy atmosfera, którą trzeba dla dobra obydwóch krajów całkowicie zmienić. Według mego zdania, powiedział hr. Motono, najważniejszą przyczyną tego było to, że wciąż dążyliśmy do wtrącania się w niesnaski wewnętrzne Chin. Z tej racyi i powstał pewien prąd wrogi dla nas. Muszę oświadczyć, ż e n i e p o d z i e l a m t a k i e g o p o s t ę p o w a n i a. Chcemy podtrzymywać tylko z Chinami stosunki p r z y j a z n e i nie wdawać się w popieranie żadnych partyj. Dla nas jest bardzo ważnem, b y C h i n y m o g ł y s i ę r o z w i j a ć n o r m a l n i e. Najwięcej się obawiamy, że m o g ą s i ę o n e r o z p a ś ć dzięki rozterkom wewnętrznym. Z całych sił będziemy p o d t r z y m y w a ć C h i n y i nie dopuścimy, by do tego doszło, aby miały stracić swą niezawisłość i nietykalność terytoryum.

Dalej hr. Motono mówił o poszczególnych p r o w i n c y a c h c h i ń s k i c h, gdzie Japonia potrafiła uzyskać specyalne dla siebie przywileje. Następnie wskazał, że w sytuacyi międzynarodowej Japonia zajmuje s p e c y a l n e s t a n o w i s k o dzięki swemu geograficznemu położeniu i swym warunkom ekonomicznym i mając swoje odrębne interesy w Chinach, nie powinna zapominać, że inne państwa są tam również zainteresowane. Japonia pragnie zupełnie szczerze działać w całkowitej zgodzie z państwami zainteresowanemi, i rząd japoński wierzy, że dobrej woli z jednej i z drugiej strony, można osiągnąć całkowite porozumienie, jak dla dobra Chin, tak i dla dobra wszystkich tych państw.

## Obóz I brygady Legionów polskich.

„Ziemia Lubelska" zamieszcza następującą korespondencyę z Zambrowa:

„Na obóz ćwiczebny dla I brygady Legionów polskich, przygotowujących się do zaszczytnej roli formacyi kadrowej dla polskiej armii, wyznaczono Zambrów, małą mieścinę w gubernii łomżyńskiej. Mieszkamy w zbudowanych za miastem koszarach, które dawniej mieściły 3 pułki rosyjskie, artyleryę i t. d. Po obydwu stronach szosy stoi przeszło 20 dwupiętrowych dużych budynków, prócz nich wiele jednopiętrowych domów, stajen, magazynów i t. d., jednem słowem osobne miasteczko. Koszary zostały przez Rosyan zniszczone, ale obecnie doprowadzili je Niemcy do względnego porządku tak, że mamy wcale wygodne pomieszczenie. Izby żołnierskie duże, jasne, ciepłe i czyste. Żołnierze śpią na jednopiętrowych tapczanach, każdy ma swój siennik, czyste prześcieradło i 2 koce. Jest się gdzie umyć i na czem usiąść, a nawet dość miejsca na ćwiczenia w robieniu bronią. Porządek musi być utrzymywany z pedantyczną drobiazgowością, co naszym chłopcom z pewnością wyjdzie na pożytek. Znikły też odrazu wszystkie wielonogie przyjaciółki żołnierza, przyniesione z nędznych kwater i ziemianek. Każdy musi co 2 tygodnie wykąpać się i poddać wszystkie rzeczy desynfekcyi. To też chwalą sobie chłopcy niemieckie porządki i utyskują tylko na „menaż", która mimo usiłowań komisyj żywnościowych, gospodarujących w batalionach, jest bardzo skromna, ledwie wystarczająca.

Chleb otrzymujemy w ilości 600 gr. „na twarz", jak się u nas mówi. Śledzie i suszone ryby nie popularne, więc często komisye żywnościowe sprzedają je, kupując w zamian słoninę i kiełbasę. Wczoraj mój batalion srodze się cieszył, gdy komisya zdobyła żywą świnię i we własnym zarządzie wyprawiła ją na drugi świat. Nadzieja lepszego wiktu w przyszłym tygodniu ożywiła taką otuchą żołnierzyków, że cały wieczór śpiewali wesołe piosenki, cała zaś komisya żywnościowa asystowała kucharzowi, który po mistrzowsku oprawiał nieboszczkę.

Oficerowie mieszkają w osobnym budynku w obrębie koszar, trochę im ciasno, bo mieszczą się po 2 lub 3 w małych pokoikach, ale mają za to łóżka z materacami i czyste firanki w oknach. Mają także swoje kasyno, dość schludne i wygodne — my zaś, żołnierze, na razie korzystamy z kantyny niemieckiej, ale za kilka dni będziemy mieli własną.

Ćwiczenia odbywają się intenzywnie pod kierunkiem oficerów niemieckich. Dostaliśmy już niemieckie nowiutkie „Mauzery", uczymy się nowej musztry, do której już przystosowano polską komendę.

Nasz „stary" żołnierz trudne ma zadanie, bo musi się „pouczać", ale ochota przezwycięża trudności i instruktorzy muszą podziwiać inteligencyę naszych żołnierzyków. Ćwiczą też z własnej ochoty nasi oficerowie, aby przerobić praktycznie to, czego będą wymagali od żołnierza, to też początkowe trudności zostały już przezwyciężone i za 2 do 3 tygodni będziemy wyszkoleni, jak się patrzy".

## Wynagrodzenia urzędników w naturaliach.

Poseł Bela Kelemen postawił w Sejmie węgierskim wniosek, aby urzędnikom państwowym i municypalnym wypłacać tylko ich właściwą pensyę w gotówce, a wszystkie dodatki, bez względu na klasy płac, wypłacać w odpowiednich ilościach środków żywności (mąki, mięsa, tłuszczów, jaj itp.), opału i odzieży według liczby członków rodziny.

Prezydent ministrów, hr. T i s z a, odpowiedział na to, że myśl wniosku jest zdrowa, lecz forma dla jej przeprowadzenia niewłaściwa. Przytem przypomniał, że niegdyś żądali urzędnicy zastąpienia wynagrodzeń w naturaliach pieniądzem: dziś przy obecnym stanie cen środków żywności, przyszło urzędnikom żałować tego kroku.

W Japonii urzędnicy do niedawna pobierali pensyę w naturaliach. Ten sposób wypłaty opierał się na podatku gruntowym od uprawy ryżu, wybieranym w naturaliach. Część podatkowego ryżu służyła do opłacania urzędników, resztą wypełniano spichrze państwowe, urządzone przez państwo na wypadek lat nieurodzaju. Później ryżu podatkowego nie oddawano już urzędnikom, lecz sprzedawano go w kraju po cenach targowych lub wywożono. Przejście do wynagrodzenia pieniężnego miało w Japonii wielu przeciwników i pojawił się wniosek częściowego przywrócenia poborów w naturze. Zalecano też, ażeby ryż podatkowy po części przerabiać w gorzelniach ryżu, po części oddawać konsumentom »abonamentowo«. Przytoczono, że ludności powinna być dana możność zamawiania się u rządu na pobór ryżu przez dłuższy szereg lat, przyczem państwo miałoby ustalać ceny ryżu według przecięcia z większej liczby lat, aby zarówno skarb państwowy, jak odbiorcę, uchronić od nagłych zmian w cenach.

Dziś, kiedy tak często mówi się o państwowym monopolu na zboże, warto przypomnieć ten zwyczaj japoński. »Przy istnieniu takiego monopolu — pisze »Fremdenblatt« — powrót do częściowego wynagradzania w naturze nie byłby trudnym. Również zaprowadzanie fakultatywnego podatku gruntowego w naturze mogłoby być podstawą do tego rodzaju wypłat. Taki podatek istniał w Finlandyi jeszcze przed laty trzydziestu kilku, a w austryackiej radzie stanu wprowadzenie go zalecał jeszcze w roku 1889 poseł Eichhorn. W kilka lat potem, w roku 1895, rząd bawarski, ze względu na ówczesny opłakany stan ludności rolniczej, postanowił przyjmować wypłatę zapadłych podatków także w naturaliach. Ale wtedy ceny zboża były niskie i urzędnicy nie mieli takiego interesu dążyć do wypłat w naturze, jak dziś«.

Wniosek Kelemena w Sejmie węgierskim był bądź co bądź symptomatycznym. Zobaczymy, czy wróci on w innej formie.

## Z teatru ludowego.

**„Na wakacyach".** Sielanka w 3 aktach Sydora Friedberga.

Dawno nie było w sali teatru ludowego tyle wesela i śmiechu, tyle bezpretensyonalnego ruchu i gwaru — ile ich przyniosła sztuka p. Friedberga. Autor, dobrze już zapisany w popularnej scenicznej literaturze swojemi „Śpiącemi rycerzami" i kilku innemi sztukami, które mu nawet przyniosły swego czasu laur konkursowy, wskrzesił w wystawionej wczoraj sielance „Na wakacyach" najlepsze tradycye Bałuckiego i Przybylskiego i dał kapitalną, lekką komedyę o charakterze sielankowym, zrobioną pod względem scenicznym doskonale, tryskającą życiem i humorem.

Treścią komedyi są złośliwe psoty, jakie wyprawiają na wsi na wakacyach dwaj abituryenci, będący w gościnie u obywatela Rolińskiego. Obaj młodzi chłopcy kochają się po studencku w Jadzi Rolińskiej, a wspólne uczucie dla jednego i tego samego ideału bynajmniej nie osłabia ich przyjaźni, owszem mobilizuje ich do wspólnej akcyi zaczepnej przeciw grożącemu współzawodnikowi prawdziwemu konkurentowi do panny, którym jest Adam Matwicz, koncepista namiestnictwa, popierany gorąco przez rodzonego swego ojca. Na szczęście biurokratyczny wymoczek, który się demaskuje, jako łowca posagowy, nie podoba się Jadzi. — Woli ona flirtować po dziecinnemu z obu studentami, którzy ją bawią, a równocześnie bronią od narzuconego konkurenta. Solidarna akcya zakochanych młodzieńców odnosi ten skutek, że niebezpieczny konkurent odjeżdża, oczyszczając pole. Kto będzie szczęśliwym władcą serca i ręki Jadzi, to będzie prawdopodobnie tematem drugiej sztuki p. Fridberga, bo na razie stary Roliński oświadczyny studenckie przyjmuje z admonicyą, żeby młodzi wpierw pokończyli studya...

W tak nieskomplikowany pomysł tchnął autor tyle życia, że sztuka od pierwszej sceny zajmuje i barwi swą tężyzną i szczerością. Artyści grali doskonale. Pp. Biesiadecki i Minowicz w rolach obu stydentów rozwijali grę pełną humoru i swobody, wcieliwszy się doskonale w typy młodzieniaszków, stawiających pierwsze kroki w świecie miłostek. P. Urbanowiczówna ślicznie postawiła rolę Jadzi, wyposażając ją prostotą i szczerością, oraz samorzutnym humorem. Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić można, że talent tej młodej artystki rozwija się nieprzerwanie i staje wybitną siłą zespołu. — P. Pilarski radcę Matwicza grał z doskonałem ujęciem charakterystycznem, rzeźbiąc każdy szczegół z rutyną doświadczonego aktora. — Berski, grający Rolińskiego, przesadzał nieco w dosadności i podkreślaniu akcentów. Bardzo starannie wyzyskał rolę Adama p. Czarnowski. Pani Kolman, Gajewska, Olańska i Korwiczowa zaokrąglały stylowo dobrze zgrany ansambl komedyi.

Publiczność bawiła się doskonale i żywo oklaskiwała wykonawców i sztukę, która powinna dłużej utrzymać się na repertoarze. *wp.*

## Z Królestwa Polskiego.

**Wielki wiec niepodległościowy w Kielcach.** — Z K i e l c donoszą: W dniu 11 b. m. sala teatru »Apollo« wypełniła się po brzegi przybyłymi z całej ziemi kieleckiej delegatami organizacyj politycznych niepodległościowych. Tłum, liczący około 2.000 głów, obradował nad sprawami, najwięcej ogół polski w chwili obecnej obchodzącemi: nad budowaniem państwa polskiego, naszym polskim rządem i naszą armią. Większość obecnych stanowili chłopi polscy, przedstawiciele powiatów i gmin ziemi kieleckiej.

Na wiecu przemawiał członek Rady Stanu, dr. J a n k o w s k i, delegaci organizacyj politycznych, poszczególnych powiatów i gmin i szereg mówców włościan. Wszystkie przemówienia tchnęły głębokiem umiłowaniem ojczyzny i chęcią ofiarnego służenia jej, zaufaniem do rządu polskiego — Tymczasowej Rady Stanu i powszechnem poczuciem konieczności stworzenia silnej armii polskiej. W przemówieniach wybijał się głos włościan, wykazujący konieczność stworzenia armii polskiej drogą przymusowego poboru. Wśród gromkich oklasków zebrani uchwalili przesłać adres hołdowniczy do Tymczasowej Rady Stanu, opatrzony podpisami wszystkich zebranych. Uchwalone wnioski brzmią:

1) W sprawie konieczności powszechnego organizowania społeczeństwa polskiego pod hasłem posłuszeństwa dla rządu polskiego uchwalono wydać odezwę do mieszkańców ziemi kieleckiej.

2) W sprawie szkolnictwa polskiego uchwalono protest przeciw podziałowi szkolnictwa na dwa zarządy: austryacki i niemiecki, i żądać zcałkowania zarządu szkolnictwem w rękach departamentu oświecenia Rady Stanu.

3) W sprawie tworzenia armii polskiej wyrażono gotowość »całej Polski walczącej stawienia się pod sztandary narodowe na wezwanie rządu: Tymczasowej Rady Stanu«, witając z uznaniem czyn poddania się polskiej organizacyi wojskowej Radzie Stanu, jako naczelnemu polskiemu urzędowi państwowemu.

**Teatr polski w Łodzi.** Z Łodzi donoszą: Pod kierownictwem literackiem Bol. Leśmiana zorganizowany na nowo teatr łódzki zdobywa szczere uznanie społeczeństwa, które głęboko się interesuje rozwojem artystycznym teatru. Publiczność inteligentna z ogromnem zadowoleniem oglądała na scenie tego teatru po raz pierwszy wystawione w Polsce tragedyę czeskiego poety I. Zeyera pod tytułem »Neklan«. Wielkiem powodzeniem cieszy się osnuta na tle wypadków 1863 roku tragedya Leonarda Sowińskiego pod tytułem: »Na Ukrainie«. W dalszym ciągu kierownictwo literackie zapowiada szereg sztuk, dotąd niewystawianych na scenach polskich, jak: »Córka Joria« G. d'Annunzia, »Marchołt« J. Kasprowicza i t. d. Wpływ kulturalny wywiera na teatrze Towarzystwo teatralne, które wyłoniło komisyę artystyczną z p. J. Urbanowskim

M. Barcińskim i M. Hertzem na czele. Poziom gry aktorskiej podnoszą występy gościnne artystów teatrów warszawskich. W bieżącym miesiącu p. Knake-Zawadzki ukaże publiczności łódzkiej szereg swoich kreacyj w »Weselu«, »Otellu«, »Mężu z grzeczności« i t. d. Łódź ujrzy wkrótce p. Solskiego w rolach Judasza, Pawła i innych. Reżyserya p. J. Orlińskiego odznacza się pomysłowością i starannością. Personal teatru łódzkiego składa się z sił młodych, chętnych do pracy i posiadających warunki rozwoju.

**Katastrofa w polskiej kopalni węgla.** W kopalni węgla »Czeladź« koło Dąbrowy Górniczej w Królestwie Polskiem wydarzyła się we wtorek katastrofa, której ofiarą padło 9 osób; z tych dwie zmarły, pozostałe są ciężko ranne.

Mianowicie na głównym szybie »Piotr i Paweł« wskutek wadliwej sygnalizacyi winda elektryczna zjechała z błyskawiczną szybkością z powierzchni na poziom kopalni z wysokości kilkuset metrów, uderzając całą siłą o poziom. Wskutek wstrząśnienia, wywołanego upadkiem, natychmiast pogasły światła elektryczne nie tylko w kopalni, ale i w całej kopalni »Piaski«. Katastrofa wydarzyła się w godzinie porannej w chwili zjazdu górników do pracy. W windzie znajdowało się dziewięciu górników, przeważnie ludzi młodych, którzy wszyscy ulegli ciężkim okaleczeniom, oraz obrażeniom wewnętrznym. Rannych przewieziono natychmiast do szpitala Towarzystwa sosnowieckiego na Pogoni, gdzie dwóch zakończyło życie wśród strasznych męczarni, a stan pozostałych ma być beznadziejny.

## Prez. Rutowski w Krakowie.

Kraków, 17 lutego.

Dzisiaj w południe w sali obrad magistratu odbyło się posiedzenie posłów sejmowych i parlamentarnych, należących do stronnictwa polskiej demokracyi, zwołane dla powitania i uczczenia przybyłego ze Lwowa prez. dra Rutowskiego. Posłowie przybyli licznie, przewodniczył posiedzeniu poseł dr Jahl, członek Wydziału krajowego. Wprowadził on na salę dostojnego gościa, którego przyjmuje obecnie Kraków, witając prez. Rutowskiego długiem, serdecznem przemówieniem, w którem podniósł jego zasługi i złożył mu hołd. Prez. Rutowski nietylko umiał dać sobie rady z najeźdźczemi władzami, nietylko dbał o dobro ogółu ludności i jej wszelkie potrzeby, ale nadto przedewszystkiem utrzymał wysoko sztandar polskości we Lwowie, sztandar godności narodowej.

Prez. Rutowski, widocznie wzruszony, odpowiedział przemówieniem dziękczynnem, w którem, z wrodzoną sobie skromnością oświadczył, że ogólnie łaskawi dla niego rodacy w kraju przeceniają jego zasługi. Utrzymanie na odpowiedniej wysokości sztandaru polskości było przedewszystkiem jego obowiązkiem jako członka stronnictwa demokracyi polskiej, która go zawsze trzymała wysoko. Przemówienie to zakończyło posiedzenie w sali magistratu.

Następnie zebrani, na zaproszenie wiceprezesa Germana, udali się do lokalu N. K. N. na ul. Gołębiej.

W pięknie udekorowanej prezydyalnej sali oczekiwał dostojnego gościa dr Tad. Starzewski w zastępstwie chorego prezesa dra Wł. L. Jaworskiego, w otoczeniu wszystkich członków N. K. N. oraz wiceprezes dr German i sekretarz generalny Srokowski, wreszcie liczne grono pań z Ligi kobiet, oraz współpracownicy i współpracowniczki poszczególnych działów N. K. N.

Dr Rutowskiego powitał w serdecznych słowach dr Tad. Starzewski, wyrażając radość z powodu jego szczęśliwego powrotu oraz wspominając o stanowisku, jakie Rutowski zajmował zawsze wobec ruchu, z którego wyłoniły się Legiony i wobec N. K. N., oraz wręczył mu w dowód czci i hołdu złoty medal pamiątkowy, dzieło artysty-rzeźbiarza prof. Raszki.

Następnie zabrał głos dr Rutowski i wygłosił dłuższe przemówienie, pełne głębokich myśli o obecnem położeniu. Było to szeroko zakreślone credo polityczne z rzutem oka wstecz i z zapatrzeniem się w przyszłość. W końcu serdecznie podziękował dr Rutowski za doręczoną mu pamiątkę.

* * *

**Zebranie obywatelskie** w niedzielę wieczorem na cześć prezydenta Rutowskiego w sali Grandhotelu odbędzie się, jak się dowiadujemy, przy udziale zgłoszonych gości zamiejscowych z kół poselskich. Z tego też powodu, jak niemniej ze względu na ściśle prywatny charakter zebrania, uczestnicy zejdą się na to towarzyskie zebranie w stroju wizytowym.

Zapowiedziane na jutro, to jest niedzielę, tajne posiedzenie Rady miejskiej na godzinę 11 przed południem, ze względu na uroczyste przedstawienie w kinie »Nowości« pod protektoratem arcyksięcia Karola Stefana na dochód ociemniałych żołnierzy, odbędzie się o godzinie 12¼ w południe, uroczyste zaś zebranie Rady miejskiej dla powitania prezydenta Rutowskiego odbędzie się o godzinie 1 w południe.

# Kronika.

Kraków, 17 lutego.

**Z Akademii Umiejętności.** Dzisiaj w południe rozpoczęło się pod przewodnictwem prezesa Stanisława hr. Tarnowskiego doroczne walne zgromadzenie administracyjne członków Akademii Umiejętności. Przyjęto sprawozdanie administracyjne i zatwierdzono wnioski komisyi filologicznej Akademii w sprawie ujednostajnienia pisowni polskiej.

**Rejonowa sprzedaż chleba.** Magistrat krakowski kończy przygotowania do rejonowej sprzedaży chleba. Ustalono już, które piekarnie będą czynne w liczbie 35 i którzy majstrowie piekarscy będą przydzieleni do każdej czynnej piekarni, jako członkowie spółki. Ustalono już także ilość sklepów, potrzebnych w każdym okręgu czynnej piekarni do sprzedaży chleba. Sklepy te będą przez piekarzy prowadzone. Obliczono następnie ilość mąki dla każdej czynnej piekarni, oraz ilość porcyj chleba dziennie. Przeciętnie ilość ta wyniesie 600 porcyj dziennie na każdy sklep, t. zw. »ogonki« zatem znikną.

Rejonowa sprzedaż chleba w Krakowie wprowadzoną będzie w życie najpóźniej dnia 26 b. m. Wyjaśniające ogłoszenia pojawią się w czasie najbliższym.

**Sprzedaż ziemniaków miejskich.** Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że począwszy od dnia dzisiejszego sprzedaje ziemniaki na placu Jabłonowskich, Szczepańskim, Słowiańskim, Wolnica ,oraz na Rynku w Podgórzu.

**Rocznica bitwy pod Miechowem.** W uzupełnieniu naszej notatki wczorajszej o bitwie pod Miechowem, zwracają nam uwagę z kół ówczesnych uczestników bitwy, że rocznica bitwy Miechowskiej przypada w dniu dzisiejszym. Wieczorem dnia 17 stycznia 1863 roku już długi szereg furmanek zwoził gościńcem michałowickim rannych powstańców do Krakowa, gdzie ich umieszczono w zburzonej obecnie ujeżdżalni wojskowej pod Kapucynami. — W gronie uczestników bitwy znajdował się także żyjący obecnie w Krakowie Adolf Lekczyński, em. urzędnik sądowy.

**Tydzień K. B. K.** Akcya zbierania ofiar, podjęta pod hasłem »Tydzień K. B. K.«, wydaje w dalszym ciągu bardzo pomyślne wyniki i obecnie napływają do głównej kasy Komitetu w Krakowie kwoty, uzyskane przez poszczególne miejsca zbiórki.

Ponieważ jednym ze sposobów zbierania ofiar pieniężnych są także rozesłane przez K. B. K. czeki P. K. O., które w bardzo wielu wypadkach z powodu zmiany adresu, lub innych przyczyn, ze znacznem opóźnieniem doszły do rąk adresatów, przeto spodziewać się należy, że ci także teraz w dalszym ciągu w wymieniony sposób ofiarę swą złożą. W tym czasie napłyną także zapewne kwoty, przeznaczone dla K. B. K. przez Rady powiatowe, starostwa, gminy, dyrekcye banków, kas powiatowych oszczędności, Kółek rolniczych i innych instytucyj, które w tym kierunku dopiero powezmą swoje uchwały.

Akcya zbierania ofiar potrwa zatem jeszcze czas jakiś, poczem dopiero możliwe będzie zestawienie i ogłoszenie sprawozdania z całej tej akcyi.

Na K. B. K. złożono: Gwarectwo w Jaworznie 1.000 K, Seweryn Dolański, Grębów, 1.000 K. Józef hr. Załuski w Iwoniczu 1.000 K.

**Dyspensa postna na rok 1917 w dyecezyi krakowskiej.** Książę-biskup krakowski ogłasza, że wobec ciężkich życiowych warunków obecnych, udziela następującej dyspensy postnej, ważnej aż do środy popielcowej w roku 1918:

Wierni krakowskiej dyecezyi mają się wstrzymać od potraw mięsnych, tylko: 1) we wszystkie piątki całego roku; 2) w suche dni, które przypadają: 28 lutego, 2 i 3 marca; 30 maja; 1 i 2 czerwca; 19, 21 i 22 września; 19, 21 i 22 grudnia; 3) we środę popielcową i wigilię Bożego Narodzenia.

W wielkim poście, prócz piątków i środy popielcowej, wolno używać potraw mięsnych i dwa razy dziennie. Nie wolno tylko przy jednym posiłku używać i mięsa i ryb.

Ludzie świeccy, podróżujący koleją żelazną, zmuszeni z tego powodu jeść na dworcach kolei, w wagonach restauracyjnych, mogą używać potraw mięsnych we wszystkie dni postu, z wyjątkiem Wielkiego Piątku.

Dyspenza dotyczy również wszystkich wiernych od postu co do ilości pokarmów we wszystkie dni postu w wyjątkiem środy popielcowej i Wielkiego Piątku.

Wolno używać nabiału we wszystkie dni postne z wyjątkiem Wielkiego Piątku.

Na czas wojny wolno używać, jako omasty, smalcu i innego tłuszczu-zwierzęcego we wszystkie dni postne z wyjątkiem środy popielcowej i Wielkiego Piątku przy każdym posiłku, to jest przy śniadaniu, obiedzie i wieczerzy.

Nadto księża proboszczowie i administratorowie parafij i ekspozytorowie »in foro externo«, a spowiednicy „in foro interno" mogą tak pojedyńczym osobom, jako też całym rodzinom (w ich parafiach zamieszkałym), któreby dla słabości zdrowia lub innej ważnej przyczyny większej jeszcze potrzebowały ulgi, udzielać mogli obszerniejszej dyspenzy.

Księża katecheci mogą udzielać takiej obszerniejszej dyspenzy młodzieży szkolnej oraz członkom grona nauczycielskiego i ich rodzinom.

**Podwieczorek w sali hotelu Saskiego.** Jako urozmaicenie ostatniej niedzieli zapustnej odbędzie się w tę niedzielę dnia 18 b. m. o godzinie 3 po południu podwieczorek na dochód „Sekcyi Samarytanina Polskiego opieki nad legionistami", pod protektoratem hr. Zdzisławowej Tarnowskiej. W części artystycznej wezmą udział takie siły, jak p. Wieniawa Długoszewska, Irena Solska, Stanisławski, Trzciński. P. Długoszowska, tak chętna zawsze i ofiarna, gdy chodzi o cele narodowe, cieszy się wysokiem uznaniem szerokich kół muzykalnych, jako wykwintna śpiewaczka wielkiej artystycznej miary. Wróciła świeżo z Królestwa po odbytem tam tournée, gdzie dała szereg koncertów na rzecz Legionów i zatrzymała się w Krakowie dłużej ponad zamierzony pobyt, aby, uproszona o to przez Komitet pań, bogatym swym talentem uświetnić niedzielny podwieczorek. Akompaniamentu podjął się łaskawie p. dyrektor Teofil Trzciński. Tak rzadko obecnie występująca na scenie krakowskiej ulubiona artystka p. Irena Solska i wyborny artysta sceny naszej p. Stanisławski wykonają szereg utworów poezyi legionowej. Chór legionistów odśpiewa pieśni żołnierskie, a w antraktach przygrywać będzie muzyka wojskowa i zespół mandolinowy legionistów.

Jako atrakcya będzie biała kawa i pączki, na co łaskawie ze względu na cel udzielił pozwolenia p. namiestnik bar. Diller. Panie komitetowe zaopatrzyły bardzo obficie i wykwintnie bufet podwieczorkowy. Wobec tego spodziewać się należy, że piękna sala hotelu Saskiego zapełni się w niedzielę po południu patryotyczną publicznością krakowską. Wstęp po 3 korony od osoby. Komitet uprasza panie, które ofiarowały dary do bufetu, aby zechciały je odesłać w niedzielę w południe między godz. 11 a 1 do sali restauracyjnej hotelu Saskiego na ręce p. bar. Hagenowej.

# Z kraju.

**Objęcie nowego urzędu przez dra Rutowskiego.** Jak donosi „Kuryer Lwowski", prezydent dr Rutowski obejmie urzędowanie, jako komisarz rządowy m. Lwowa, prawdopodobnie już we wtorek 20 b. m. i równocześnie zamieszka w gmachu ratuszowym. Radca Grabowski pozostać ma przed objęciem nowego stanowiska na kilkutygodniowym urlopie we Lwowie.

**Kradzież 24.000 koron w tramwaju.** We Lwowie onegdaj wieczorem popełniono dwie kradzieże w wozach tramwajowych „K. D.", kursujących od dworca kolejowego ku miastu. W wozach tych panuje zazwyczaj wielki ścisk i to ułatwia kieszonkowcom przeszukiwanie kieszeni pasażerów. Kupiec Samuel Wachs, miał w tylnej kieszeni spodni portfel, a w nim przeszło 20.000 koron. Wachs ubrany był w kurtkę ,więc łatwiej było się dostać się złodziejowi do kieszeni Kręciło się koło niego dwóch wyrostków i oni niezawodnie tak się obłowili.

Drugim poszkodowanym jest też kupiec Rubin Bodknecht. Miał on portfel w kieszeni marynarki, a w portfelu około 4.000 koron. Płaszcz rozpiął i stał w wozie. Uczuł wprawdzie, że jakiś mężczyzna przesuwał się koło niego, lecz nie zwracał na to uwagi. Synek jego, jadący obok, widział nawet, jak ów mężczyzna wepchnął rękę do kieszeni ojca, ale bał się zwrócić uwagę, aby go mężczyzna ten nie obił. Na razie pieniądze przepadły.

**Zwalczanie zimnicy w pow. bialskim.** Namiestnictwo prosi nas o zwrócenie uwagi interesowanych na ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej" konkurs na posadę lekarza do zwalczania zimnicy (malaryi) w powiecie bialskim z siedzibą w Bestwince. Posada będzie nadaną na 6 miesięcy — od 1 maja do 31 października b. r. i wynagrodzenie ustanowiono na 400 koron miesięcznie, nadto ryczałt na objazdy gmin przydzielonych w kwocie 200 koron miesięcznie i wolne mieszkanie. Podanie należy wnieść najpóźniej do 31 marca b. r. do departamentu sanitarnego namiestnictwa w Białej, dołączając dyplom, lub kopię dyplomu, oraz dowody dotychczasowej pracy zawodowej, jakoteż praktycznej znajomości bakteryologii i badania krwi.

# Ze świata.

**W sprawie nowej karty kawowej.** Pewien technik w liście do wiedeńskiego „Morgen" opowiada, że policzył ilość ziarnek kawy w porcyi jednej ósmej kilograma, wyznaczonej przez kartę kawową na 8 tygodni. Ilość ta wynosi 920 ziarnek, co podzielone przez 56 dni, daje 16 i pół (dokładnie 16.4) ziarnek na dzień. Technik ów zwraca się do wszystkich małżonek urzędników urzędu żywnościowego z uprzejmą prośbą, by mu podały sposób przyrządzenia kawy z tylu ziarnek dziennie, gdyż — jak pisze — pewien chemik z zakresu środków żywności zapewnił go, że nawet przy pomocy retorty do destylowania jest to niemożliwe.

**Zderzenie się tramwajów w Wiedniu.** We czwartek wydarzyła się w Wiedniu katastrofa tramwajowa. W pobliżu ulicy Lerchenfelder zderzyły się dwa tramwaje linii »G« i linii »118«. Na skrzyżowaniu ulic tramwaj linii »118« wjechał z boku na tramwaj linii »G«. Tramwaj linii »118« wskutek uderzenia wykoleił się. Oba tramwaje zostały silnie uszkodzone. Z jadących ośm osób zostało zranionych.

**Zakaz podróżowania dla uchodźców żydowskich.** Dzienniki praskie donoszą, że magistrat Pragi — na zasadzie rozporządzenia namiestnictwa Czech — wydał obwieszczenie, według którego żydowscy zbiegowie z Galicyi i Bukowiny, zamieszkali w Pradze lub na przedmieściach, bez różnicy, czy pobierają zapomogę państwową, czy też nie, w razie zamiaru użycia kolei żelaznych muszą poprzednio wykazać się zezwoleniem na podróż. Zarządzenie to obejmuje wszystkie dworce żelazne w promieniu 20 klm. od Pragi. Potrzebne zezwolenie wystawia magistrat praski i starostwa, o ile wiarogodnie wykazaną zostanie gwałtowna konieczność podróży, a lekarz urzędowy stwierdzi, iż zarówno petent, jak i pakunki podróżne odpowiadają w zupełności sanitarno-policyjnym przepisom. Analfabeci muszą przynieść fotografię. Zezwolenie ważne jest na ośm dni. Mimo jednak zezwolenia na podróż, dana osoba może być wykluczoną od udziału w podróży, jeżeli organy kolejowe nie uznają jej pakunków za wolne od wszelkich zarzutów.

**Zgon kardynała Horniga.** Donoszą z Węgier o śmierci kardynała Horniga, który był znanym mecenasem sztuki i nauki na Węgrzech, oraz gorącym protektorem kultury węgierskiej. Kardynał Hornig z urodzenia był Niemcem, lecz w miarę swej karyery duchownej prędko przeistoczył się w gorącego patryotę węgierskiego; znany też był i lubiany szczerze w szerokich kołach węgierskiego społeczeństwa. Jako dostojnik kościoła, należał do szeregu biskupów, najenergiczniej broniących spraw kościoła katolickiego. On to brał udział w ostatnich uroczystościach koronacyjnych w Budapeszcie, wkładając koronę na głowę cesarzowej Zyty. Podczas tych uroczystości też przeziębił się i nabawił zapalenia płuc. Śmierć zaskoczyła go w podeszłym już wieku.

**Za obcą sprawę.** Tygodnik paryski »Polonia«, wydawany przez Wacława Gąsiorowskiego, drukuje w każdym prawie numerze nazwiska Polaków, przeważnie robotników z Królestwa Polskiego, poległych w służbie wojskowej francuskiej na froncie zachodnim, macedońskim, a nawet zmarłych w Maroku. »Polonia« ukazuje się częściowo w języku francuskim, częściowo w polskim.

**Z życia Polaków w Kijowie.** W Kijowie rozpoczęto wydawnictwo dwutygodnika polskiego »Przedświt«, którego redakcya spoczywa w rękach p. Eugenii Żmijewskiej. Na całość pierwszego numeru tego pisma złożyły się prace: Gustawa Olechowskiego, Stanisława Pieńkowskiego, dra Józefa Flacha, Ratułda, Anny Grudzińskiej i Eugenii Żmijewskiej.

**Zgon niemieckiego polityka.** W Opawie umarł nagłą śmiercią w 76 roku życia ś. p. Eugeniusz Bubernik, jeden z najwybitniejszych Niemców śląskich obozu radykalno-niemieckiego. Należał on do założycieli »Nordmarku« i do ostatniego czasu brał udział w pracy tego towarzystwa.

---

**Odznaczenia w Legionach polskich.** Cesarz nadał żelaznej korony II klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: pozasłużbowemu podporucznikowi legionowemu Bolesławowi Roji, komendantowi jednego z pułków piechoty Legionu polskiego i podpułkownikowi legionowemu Andrzejowi Galicy w ö p. p. Legionu polskiego.

---

### Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 17 b. m.: (Nowość) »Zmartwienia pana Hamelbeina«, komedya Stefana Krzywoszewskiego.

W niedzielę, dnia 18 b. m., po południu (ceny popularne): »W małym domku«, dramat T. Rittnera; wieczorem: »Zmartwienia pana Hamelbeina«, komedya Stefana Krzywoszewskiego.

### Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

W sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie 3 po południu: »Intryga i miłość« Szyllera; wieczorem: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

W niedzielę, dnia 18 b. m., o godzinie 3 po południu: »Karpaccy górale«, sztuka J. Korzeniowskiego; wieczorem: »Na wakacyach« S. Friedberga.

---

Zmarli.

Adam hr. Marasse zmarł w Jurkowie, w pow. brzeskim. Urodzony w roku 1842, był synem Ludwika, oficera wojsk polskich, roku 1830-1 i Amelii ze Skarzyńskich.

Dr Józef Szpondrowski, emer. sędzia w 43 roku życia zmarł we Lwowie.

Marya z Romaszkanów Seyfarthowa, żona byłego właściciela księgarni, w 69 roku życia zmarła we Lwowie.

Jan Bielawski, prezes Tow. zaliczkowego-rolnego, właściciel dóbr ziemskich, zmarł w Przemyślu.

# Telegramy z ostatniej chwili.

## Z frontu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 lutego.

Biuro Wolffa donosi dnia 16 bm. wieczorem: **Z żadnego frontu nie doniesiono o szczególniejszych wydarzeniach.**

## Zatopione okręty nieprzyjacielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 lutego.

Biuro Reutera donosi: **Angielski parowiec „Kyanite" i statek rybacki „Belvoireastle" zatonęły. Angielski parowiec „Greenland" został zatopiony, załogę uratowano.**

**Według doniesienia Lloydsa zatopiony został angielski parowiec „Longsear", o pojemności 2.777 tonach, statek rybacki „Harybell" i angielski żaglowiec „Percy Roy".**

Zatopienie parowca norweskiego.

Chrystyania, 17 lutego.

Poseł norweski w Londynie telegrafuje do ministerstwa spraw zagranicznych, że **parowiec „Dalusta" zatopiony został dnia 11 bm. Załogę uratowano.**

## Przeciw wojnie z Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 17 lutego.

Według „Nieuwe Rott. Courant", „Morning Post" donosi z Waszyngtonu pod datą 15 bm.: Nie można zapoznawać, że w **Kongresie istnieje silny prąd przeciw wojnie z Niemcami. Dopiero gdyby wielu Amerykanów zginęło na morzu, możnaby tę opozycyę pokonać i sprzyjających Niemcom przywódców Kongresu zmusić do zgody na wypowiedzenie wojny Niemcom.**

## Odroczenie konferencyi kolonialnej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 17 lutego.

„Fremden-Blatt" donosi z Genewy:

Z powodu odcięcia mórz przez łodzie podwodne mocarstw centralnych, **wielka konferencya angielskich dominiów** (kolonij samoistnych) **nie odbędzie się w oznaczonym terminie.** Konferencya odbędzie się później w Londynie.

## Neutralny głos o wojnie.

Wiedeń, 17 lutego.

„N. Fr. Presse" donosi z Hagi:

Znany w świecie naukowym profesor ekonomii politycznej Treub, obecnie minister holenderski w mowie, wygłoszonej na zgromadzeniu w Dortrechcie, podniósł między innemi, że **po wojnie średni stan kupiecki, chcąc się utrzymać, musi myśleć o finansowej organizacyi z możliwem wyłączeniem konkurencyi.** Obojetną jest rzeczą, czy która z wojujących grup otrzyma odszkodowanie wojenne, **gospodarka światowa została na dziesiątki lat zepchnięta na niski poziom.**

Nie licząc olbrzymich szkód pośrednich wynoszą **dzisiaj ogólne koszta wojny 200 miliardów guldenów hol. Gdyby cały ruchomy i nieruchomy majątek Holandyi został sprzedany to zyskana stąd suma wystarczyłaby na opłacenie procentów za 18 miesięcy. Dlatego dalsza wojna, bez względu na jej cele, jest nierozsądna.**

## Finanse Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 17 lutego.

Minister skarbu Ribot przedłożył Izbie projekt ustawy o przyznanie prowizorycznych **kredytów na drugi kwartał r. 1917, a to 4.574,302.992 franków dla budżetu ogólnego i 926,710.792 fr. dla budżetu dodatkowego.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.